

nikarni. Działacze ci jednak nie mieli żadnego upoważnienia ze strony władz partyjnych N. P. R. do nadzwyczajnego prowadzenia przez siebie rozmów innego charakteru, niż operacji czysto gospodarczej na ogólnie ustalonych warunkach.

Wstrząsająca scena przed sądem apelacyjnym

Macocha oskarżona o otrucie pasierbicy

skazana już na 15 lat więzienia

krucyfiksem błogosławiła sędziów, którzy ją uniewinni

WARSZAWA. 14. 12. Wczoraj w Sądzie Najwyższym znalazł ostateczne rozstrzygnięcie pełny tajemniczości proces, w którym Józefa Stefańska z Łodzi pociągnięta została do odpowiedzialności karnej za

otrucie swych dwóch pasierbic.

Podszadna oskarżyła własny mąż, postępując dla zeznaniem swojej siostry Józefy Pałki, która miała widzieć, jak przed śmiercią dzieci otrzymały od macochy posypane jakimś białym proszkiem pieczywo i skarżyły się, że bulki są gorzkie.

Świadek ten, badany w pierwszej instancji, nie miał słowopamiętnia dla oskarżonej, przypisując jej okrutne obchodzenie się z pasierbicami.

Zajadłość, jaka Stefańska i jej służąca obawiali podszadną, była zastraszająca.

Skazanie Stefańskiej na 15 lat

ciężkiego więzienia przez Sąd Okręgowy w Łodzi było sentencją dla tego miasta, gdzie obywatelstwo dla zbrodniarstwa i wsteczności dla poszkodowanego ojca nie miało granic.

Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 10 lat, lecz wyrok ten został niespodzianie uchylony przez Sąd Najwyższy, — wobec czego proces ponownie trafił do Sądu Apelacyjnego.

W tem sądzian sprawę objął adw. Berland z Warszawy i dołżał w czasie przewodu sądowego ujawnić niesłychane okoliczności.

Okazało się, że ekspertyza ekshumacyjnych zwłok dziewczynki, która wykryta we wnętrzu trzosiach znalazła arsenik, odbywała się w obecności Stefańskiej i bez należytych ostrożności. Trucizna mogła więc być wysypana do słoja z wnętrzościami umyślnie, co jest tem prawdopodobniejsze.

ze zbadany w czasie rozprawy lekarz-ekspert stwierdził, iż ilość trucizny, jaką wykazała analiza, jest uleczalną ilością, zdolną zabić śmiertelnie kilkanaście osób. Zaznaczyć należy, że dziewczynki pochowane były po oględzinach lekarzów, które stwierdziły zgon na dyfteryt i nie ustalili żadnych podejrzań obywateli.

Cały szereg świadków wydał jaknajlepszą opinię o podszadnej.

rzucalić natomiast cieni na podszadnie małżonka, którego dziwny

stosunek do służalczy

tej właśnie, której zeznania pogratyły Stefańską, był przedmiotem dłuższych badań. Omalenie niemożliwość seksualnego życia Stefańskiego zrodziło konieczność chwilowej tajemności obrad.

Stwierdzono, że zmarłe dzieci tyranizowane były przez rodzinnego ojca, a z macochą żyły w najlepszych stosunkach.

Obrona oskarżonej, jako rys charakterystyczny osoby Stefańskiej, przytoczyła fakt, iż ten na grobie dzieci przed wyrokiem zamieścił płytę z napisem „dzieci okrutnie otrute przez macochę”.

Sąd Apelacyjny, widząc w procesie tym sprzeczności i przejawy tajemniczej siły, której mogło zależeć na usunięciu Stefańskiej,

podszadną uniewinni.

Ustępując wyrok Stefańskiej, która przesiedziała rok w więzieniu pod strasznymi zarzutem, podległa do podjudzającego i porwawszy krucyfiks, na klęczkach poczęła błogosławić sędziów, kląć się, iż jest niewinna.

ofiara podłej intrygi.

Po tym wybuchu oskarżona zemdlała. Bijąca z całej postaci podszadnej szczerość, oraz wyrok, uczynił obywateli wrzenie wśród licznej rzeszy bywalców sądowych. Wczoraj wyrok ten stał się prawomocny.

Ten, który przed rokiem okradł

p. Przybyłko-Potocką

wczoraj został schwytany na Pradze.

Jest to znany złodziej międzynarodowy

WARSZAWA. 14. 12. Mniej więcej przed rokiem wywołała niebywała sensacja w Warszawie okradzenie artystki p. Przybyłko - Potockiej — zamieszkałej w domu nr. 10 przy ulicy Smolnej.

Złodziej dostał się do mieszkania w kostiumie

elektro-montera

i najbezpieczniej w świecie zaczął reparaować instalację elektryczną. Przy tej sposobności skradł biżuterię wartości kilku

nasłu tysięcy złotych.

Wszystki policji okazały się daremne. Wszystki wskazywało, że kradzieży dopuścił się słynny

złodziej międzynarodowy.

Jan Galezowski, grasujący po całej Europie. Rozesłano za nim listy gończe, lecz nie nadeszła ani jedna odpowiedź. Sprawy rabusie umiał się świetnie ukrywać.

I oto wczoraj, gdy go się w Warszawie

złodził wpaść w ręce sprawi

dwóch. Jeden z wywiadowców 4 rejonu Urzędu śledczego spotkał go na ulicy Wileńskiej na Pradze. Galezowski był w stroju według ostatniej mody i wyglądał znakomicie.

— Jak stoisz? — zapytał wywiadowca, co

w żargonie złodziejskim

znaczy — co słychać?

— Tak sobie, pomalutku... — odpowiedział Galezowski, nie przypuszczając, że ma do czynienia z funkcjonariuszem policji.

Tajemny kraj Mu

zapadł się pod wódą 13.000 lat temu

Była to ziemia cudów z aryanami na czale

Kto nie wierzy, niech sprawdzi

Podczas gdy uczeni geolodzy spierają się zawzięcie, czy Ocean Spokojny, rozlany między Azją i Ameryką, był kiedyś lądem stałym, ogłasza kapitan angielskiej armii kolonialnej, Churward o sensacyjnym odkryciu, jakiego dokonał w Indiach.

Oficerowi angielskiemu udało się odkryć

125 tabliczek glinianych,

które odcyfrował przy pomocy uczonych indyjskich.

W tabliczkach tych znalazło się potwierdzenie teorii, iż

Azję i Amerykę łączył stały ląd, który

zapadł się w wodę po strasznym trzęsieniu ziemi.

Kraj ten nosił nazwę: „Mu” i przed 13.000 lat stał w szczytu rozwoju cywilizacyjnego. Już wtedy znali ludzie

aeroplany

Bandyci kresowi w potrzasku

W Nowogródce policja aresztowała wczoraj 2 bandytów, Platona Cwika i Bogusła Kolejnego, podejrzanych o udział w napadzie dnia 7 b. m. w Kobylej Dolinie, powiatu stołpeckiego. Aresztowani rozpoznani zostali przez poszkodowanych. Poza tem policja aresztowała bandytę Józefa Chmielewskiego z bronią w ręku. Przyznał

W lipcu tego roku policja w Hannoverze wpadła na trop straszliwych zbrodni.

Wszystkie sadystyczne sprawy, najpotworniejsze opowiadania średniowiecznej błędnej

wobec

sprawy Haarmana.

Piedziestoletni ten człowiek o dość dużej inteligencji, wielkiej obrotności życiowej, mordował młodych chłopców, ciała ich siekał na drobne kawałki i sprzedawał znajomym gospodyniom oraz rzeźnikom do

wyrobu wędlin lub sam nadziewał kiełbasy i salcesony i

zjadał je

lub raczył swych znajomych. Zawód ten przynosił mu widocznie niezłe dochody, skoro nie mając imogo zajęcia, mógł wieść życie zamożnego człowieka, bywać w tinglach, kinach, teatrach, ubierać się przystojnie, palić dobre cygara i opła-

Haarman, Wampir-ludożerca przed sądem

Z całym cynizmem zeznaje, jak

młodym chłopcom przegryzał gardło, wysysał

krew, a z trupów robił wędliny

cać jeszcze auto swego pomocnika, 26 lat liczącego

Gransa.

człowieka o zbrodniczych instynktach i wyuzdaniach.

Haarmanowi zarzucają

27 morderstw.

ale cyfra ta wydaje się bardzo nie pełna, gdyż przez kilka lat uprawiał swój proceder. Ile w istocie chłopców zamordował okrutny sadysta nigdy może nie będzie wyjaśnione, gdyż sam morderca nie pamięta wszystkich swych ofiar i nie zdaje sobie sprawy ile ich było.

Sposób mordowania ludzi wskazuje na to, iż Haarman jest typem

niebezpiecznego zbrodnicę.

Pod pozorem, iż z polecenia policji czuwa „nad bezdomnymi” zjawiał się zbrodniarz na dworcu kolejowym i wypatrywał swej ofiary.

Skoro ujrzał młodzieńca samopas błądzącego lub nieobeznanego z warunkami miasta, dyskretnie przysuwał się do niego i jak można najdelikatniej ofiarował mu swą pomoc.

Głos jego brzmiał wtedy czule a postać starszego, poważnego mężczyzny budziła zaufanie.

Biada jednak, gdy nieprzeznaczony młodzieniec dał się skusić słodkimi słowami. Wiódł go wtedy Haarman do swej ubogiej izdebki na przedmieściu Hanoweru i dokonywał straszliwych zbrodni.

Rzucił na swą ofiarę, najmniejszą spodziewając się takiej napadzi i

zabawił wpiął się

w jej gardło, rosgryzał tchawicę i smał do syta spływającą krew. Po takiej uczcie rozkładał na stole trupa, ubranie, kosztowności i pieniądze zabierał a ciało opatrywał tak jak się to czyni z

bydłami w rzeźni.

Z kościmi radził sobie w ten sposób, iż rozłukiwał je młotkiem na kłach i wysypywał do kanału, zakopywał w pobliżu

ogrodzie lub poprostu sprzedawał.

Liczni świadkowie a między nimi gospodyni Haarmana zeznaje, iż

z lubością oddawał się przygotowaniu i sporządzaniu wyrobów masarskich.

O niczem nie wiedząca Niemka niejednokrotnie próbowała tych specjalów

z diabelskiej kuchni

i na wspomnienie, iż żywiła się ludzkim mięsem zanosi się od płaczu i dostaje mdłości.

Również praczka Haarmana otrzymywała honoraria

w naturze.

Zdawało się jej, iż spożywa mięso świńskie i nie może wyjść ze zdumienia jak człowiek tak porządny, hojny i akuratywny mógł być

ludożerca.

Szczególną odrazę budzi famulus mordercy, Gransa.

Udaje głupiego, o niczem nie wie, mord uważa zresztą za rzecz zwykłą i nie widzi żadnej różnicy w odcięciu głowy kurze lub człowiekowi.

Wiadomo jednak, iż pomocnik Haarmana działał także na własną rękę i zastępował niejednokrotnie swego chlebodawcę w mordowaniu chłopców.

Potwór, pozbawiony wszelkich uczuć, bestja w ludzkim ciecie

śmiesza się idiotycznie i tępejmy oczyma spogląda po sali, gdzie zebrały się tłumy publiczności.

Wrażenie zaś jakie budzą zeznania zbrodniarza z całym cynizmem opowiadających o swych czynach jest tak wstrząsające, iż co chwila wybuchają

spasmatyczne śmiechy tej lub owej kobiety a nawet mężczyźni o silnych nerwach nie mogą znieść tych okropności.

Sam przewodniczący trybunału okazuje wzruszenie.

Haarman tylko i jego pomocnik wydają się zupełnie nieczuli i obojętni.

Szkielet z odrąbaną głową

Hiena cmentarna o północy rozkopała grób, sprofanowała

szkielet i obnosiła czaszkę ludzką na kju

Zbrodnie, wstrętne, dzika, niezłomnie uciążliwa, popełniono w Okuniewie pod Warszawą. Winowajcą jest niejaki Stanisław Kołodziej, od wielu lat zamieszkały w tej osadzie.

Przed dwoma dniami, pod

czas pogawędki sąsiedzkiej, poruszone niepokojący temat. Jeden z mieszkańców Okuniewa dowodził, że na cmentarzu miejscowym

coś „straszno”

a północy, czego nie chciał dać wiary Kołodziej i wesoło sobie pokpiwał. Sąsiedzi, chcąc wystawić na próbę jego odwagę, oświadczyli, że jeżeli nie uleknął się przekroczyć bramy cmentarza o północy, to za fundują mu satę kolację i wręczą kilka butelek wódki.

Obietnica zaimponowała Kołodziejowi, który

stymał z zamiłowaniem do mocnych trunków. Gdy na kościele parafialnym zegar wydzwoił trzy kwadransy na dwunastą zebrał sąsiadów i oświadczył, że udaje się na cmentarz, a na dowód odwagi rozkopie grób.

ukreśli niebezpiecznikowi

głowę i przyniesie ją w worku. Słowa te przyjęto jako żart.

Kołodziej wyszedł dla kurażu kieliszek wódki, zaopatrzył się w łopatę i latarkę i poszedł.

nasadzoną na łaskę.

Wieść o potwornej profanacji grobu dotarła szybko do komendanta posterunku. Kołodziej został niezwłocznie aresztowany i z rozkazu sądu śledczego osadzony w więzieniu.

Mała rzecz, a wielki szty

Suknie nowoczesne ozdabia się szerokim pasem zamszowym, który wcale nie przypomina dawniejszych pasów, ścisających talie średnicy pierścionka.

Dziś taki szeroki pas nosi się nisko na biodrach (na sukni, pod suknią zaś nosi się pas gumowy).

Przeważnie paski te są zamszowe, barwne lub czarne, malowane we wzory lub kwiaty. Wdziałam np. bardzo skomplikowany model paryski: tło w czarne i czerwone pasy, na tem suknie z czarnego sylfonu, spleta pasem czarnym szarego

wym, malowanym w różę ciemno purpurowe i listki zielonkawe.

Pasy są malowane najrozmaiej i świadczą o niewyczerpanej pomysłowości paryżanek. Prócz tego modne są toreбки zamszowe, zawieszane na takim samym pasku.

Przypomina to dawne trzysojne podrózników lub futerały do rewolwerów.

Torebki te są kwadratowe, półokrągłe i najrozmaiej kształtów, malowane i ozdabiane paciorkami dźwięcznych kształtów.

Mała rzecz, a wielki szty

Muza Anatola France'a

Jedyna miłość wielkiego pisarza Francji

Życie domowe zmarłego niedawno Anatola France'a otaczała

zniebiedana tajemnica.

Znakomity pisarz francuski nie hibał nikogo wtajemniczać w swe przeżycia, nie dopuszczał do żadnych zwierzeń, ani też przed nikim nie otwierał swej duszy.

Utrzymymano nawet, iż nigdy

nikogo nie kochał.

Z mroku tej tajemniczości wyłania się jednak postać kobiety, która przez szereg lat była Muzą znakomitego pisarza, powiernicą jego myśli,

najczulszą kochanką

matką jedynej córki, pisarza, która poślubił poeta (Pichari) wnuk wielkiego Ernesta Renana.

Nazwisko Muzy Anatola France'a dobrze jest zapisane w dziełach

teatru francuskiego.

Po zerwaniu bowiem stosunków z znakomitym pisarzem, wyszła za mąż i synem jej jest sławny Cavalliet, który wspólnie z Robertem de Flers przysposzył sztuce francuskiej

wiele cennych komedii.

Współżycie pani Arinandy de Cavalliet z Anatolem France'm nie przyniosło jej szczęścia.

Znakomity pisarz bardzo ją

wprowadził kochał i wspomnienie tej miłości poświęcił

napisując karty w swych dziełach: „Mały Piotruś” i „Życie wśród kwiatów”, ale nie odznaczał się

wzorową wiernością.

Nie ugałniał się wprowadzić za kobietami, ale lubiał przełotne miłości.

Zatrzymało to spokój pani Arinandy, kobiecie wielkiej urody i świetnego intelektu, niejednokrotnie przebiegała mu lekomyślność, lecz z czasem

przebrała się miarka.

Było to podczas pobytu Anatola France'a w Ameryce, dokąd pojechał z serją odczytów.

Do Paryża dochodziły głuche wieści, iż stojący u szczytu sławy pisarz poznał tam pewną francuską śpiewaczkę, w której

zakochał się na zabój.

Kochankowie wybrali się razem w powrotną drogę do Paryża. W Cherbourgu oczekiwała pani Arinanda na przyjazd swego ukochanego.

Wtedy wyszła na jaw jego nowa niewierność.

Dawna Muza usunęła się dyskretnie w zacisze, czując, iż

rola jej skończona.

Zadowolona się pięknym wspomnieniem i tem poczcieniem, iż w pewnym okresie twórczości wielkiego pisarza, była jego

natchnieniem.

niżki i strzępki w powstałej dziurze należy obciąć, aby brzegi były równe, potem przyciąga się bawełną w podługę, następnie krzyżuje w poprzecznym, igłą przykładać co drugą nitkę, tak, aby po przeciągnięciu jej powstała regularna plecionka.

Nie trzeba nigdy zanadto nitki przeciągać, bo nadal nie równy kształt miejscu zaczerpniętemu

Porady praktyczne

UWAGI O STARYM KUNSZCIE

Nie wtedy należy brać się do cerowania, gdy powstanie dziura. Tróskliwa gospośka, przed prasowaniem bielizny, powinna obejrzeć każdą sztukę pod światło, a jeżeli zauważy miejsce przetarte, podciągnąć kilka razy cienką bawełną, jaknajdrobniejszym ściąganiem. Postępując w ten sposób, bieliznę zachowamy dwa razy dłużej. Przy cerowaniu nierówne

Sprytny plajciarz białostocki Morduch Kowalski został przyłapany.

Chciał się ukryć w Gdańsku, gdzie go odnaleźli poszkodowani ich adwokat i policja białostocka.

Okres dewaluacji marki polskiej był okresem zły dla spekulacji.

Jak grzyby po deszczu

powstały co raz to nowe „firmy” na całym obszarze Ripli-tej. Do „handlu” zabierał się kto żył, wiedząc, że trochę pospolicie z rosyjską tak zwa-nego „szachalskiego” wystarczy aby robić „interesy”. Białostok oczy-wiście i w tym sensie szcze-gólnie się wyróżnił.

Złoty okres

trwał w ciągu lat kilku. Stare solidne firmy kupieckie wege-towały, lub też likwidowały się, nowe firmy prosperowały i roz-mnażały się. Słowem

„handel szedł”.

Lecz oto przyszedł kres. Na-stąpiła sanacja Sierbu prze-pro-wadzona przez Grabkiego, na-stąpił „kryzys”. Jedna po dru-giej

zaczęły „pukać” firmy powojenne.

Mniej więcej w r. 1919 po-wstał w Białymstoku przy ul. Ry-nek Kościuszki 32 „Sklep to-warów sukienych i manufak-turnych

Morduch Kowalski”.

Sklep rozsiadł się w obszernym lokalu, szeroko się reklamował a właścicieli i p. Morduch Kował-ski w krótkim czasie potrafił nawiązać stosunki z kupiect-wem warszawskiem i łódzkim. Słowem stał kupcem pierwszjej klasy.

Spadała marka

porastał w pierze

p. Kowalski. Tak błogo płynęły lata i nie wiele brakowało aby p. Kowalski kupił sobie samo-shód. Cóż wtedy ten Grabki, potem handel normalny, przez-waż błogi stan.

Mineły czasy

wystawianie lewą a ży-rowanie prawą ręką

wekali.

Należało pomyśleć o ich regu-lowaniu. Tu było gorzej.

P. Morduch Kowalski, zrozu-miał, że wielka fortuna, której się dorobił zmaleje i urządził ze swoją polowicą, że lepiej będzie zrobić „plajtę”.

Iluz to robiło plajtę, pożary etc. i dobrze na tem wychodzili. Ostateczną powódź przysłał sobie za łac 35-50 za 100 i dobrze będzie potem doszedł do wniosku, że i to za dużo.

Pogrom organizacji komunistycznej w wojew. białostockim.

Dokonano około 20 rewizji — aresztowano 15 komunistów.

Policja polityczna województwa białostockiego od dłuższego czasu pilnie obserwowała wzma-gającą się agitację komunistycz-ną. Wreszcie w dniu 7 b. m. w Ostrowiu

natrafiono na zebranie

odbywające się pod przykrywą zebrania sportowego młodz. ży-dowskiej. Dokonana natych-miast rewizja ujawniła bardzo cenny materiał pod postacią najrozmaitszej.

[bibuły] treści [komuni-stycznej] i [satyrycznej].

rezolucji Koła młodzieży komu-nistycznej w Ostrowiu, sprawo-zdania kiesz. korespondencje z komunistami innych miast jak Maków, Sokółów, Siedlce, Będzin, Ostrołęka, Łomża, Za-

Mniej więcej w terminie 25 października r. b. p. Kowalski depu-tował do protestu wekale

na sumę przekraczającą 100 tys. zł a w dn. 27 października r. b. udał się do Warszawy i Łodzi, do firm z którymi utr-zymywał stosunki handlowe i za-kupił na wekale będąc już nie wypłacalnym,

wielkie partje towaru.

Towar ten p. Kowalski spienię-żył częściowo w Warszawie, częściowo w Wilnie za pół darmo, była tylko zdobyć go łówkę, a sam

postanowił czmychnąć tam gdzie pieprz rośnie.

Szczęśliwie jeden z weksli zapłatowych trafił w ręce adwokata Gruszkiewicza i wspólnie z nim r. zpościeli akcje. W pierwszym rzędzie adwokat Gruszkiewicz wystąpił do Sądu o ogłoszenie upadłości, co na-stąpiło w dn. 26 listopada r. b. Uratowano jednocześnie część towaru oszukańczo sprzedanego. N stepnie

adwokat i jego klienci udali się o pomoc

do policji białostockiej, przy po-mocy której dowiedzieli się, że p. Kowalski zwyczajnie pojechał sobie do Zopet,

myśląc, że na terenie wolnego miasta Gdańska będzie bez-pieczny. Omylił się Komenda Pol. pow. i Ekspozytura Urzędu Śledczego w Białymstoku wy-wiodły go z błęd.

Do policji Prezydium w Gdań-sku nr 152 pok. 58 i do Tcze-wa nacoane zostały telefonogra-my z żądaniem wydania Kował-skiego. Władze policyjne gdańskie odpowiedziały krótko:

nam takich ptaszków nie potrzeba.

Kowalski został zaarrestowany, przekazany policji polskiej w Tczewie i ztąd przez Warszawę dostarczony wczoraj w nocy do Białegostoku.

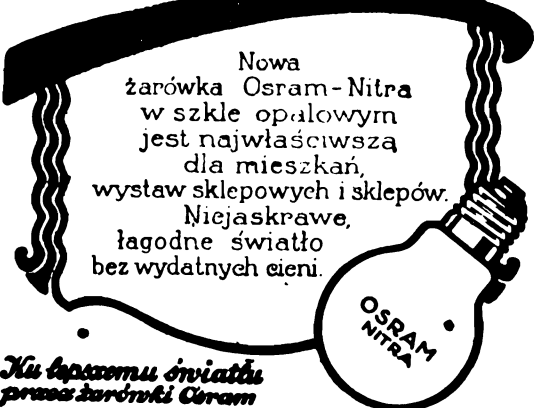
W związku z wykryciem orga-nizacji komunistycznej doko-nano około 20 rewizji i zaarres-towano 15 komunistów.

Znowu zapiał kur czerwony.

W dniu 13 bm. o g. 13 w sklepie w ulicy Owseja Alperna — Fabryczna 9 powstał od pleca ogień, który został stłumiony przez domowników przed przy-byciem straży ogniowej. Stracił niema.

W tymże dniu o godz. 17 na strychu pałacu Zacherta w Su-prasli podczas rozgrzewania zbiornika wody powstał ogień, który został stłumiony przez tamt. mieszkańców przed przy-byciem straży ogniowej. Stracił niema.

Nowe światło Osramówiek



Białostocka kronika policyjna.

Aresztowania:

Aresztowano: Azyka Wynnika — Dębowa 7, za uchylenie się od służby wojskowej, 2) Milne-ra Wigdora 2, 3) Kaganowicza Josela mieszka. Białegostoku za fałszywe świadczanie w kancelarii notariusza o dziecie urodze-nia Lublińskiego, na zasadzie którego Lubliński otrzymał do-wód osobisty.

Sędzią pod Sądem — Janinę Sadowską — War-szawska 10.

Za nieposiadanie cenników w sklepach — Jadwigę Klimowicz — Szosa Żółtkowska 17, Le-wina Josela — Mostowa 11, Alter Rywkę — Pałacowa 5.

Za nieprzebranie gościa handlu: Byrber Esarę — Ko-lejowa 2, Rywkę Alter — Pa-lacowa 5.

Za łamowanie rachy piasego — Birbera Szmulę — Kiliń-skiego 11.

Za nieprzebranie psa na ulicy — Stucz,ńskiego Abra-ma — Sosnowa 28.

Za pozostawienie koni na uli-cy bez opieki — Szalowersa Hu-ga — Mazowiecka 58, Polana Abrahama Dębowa 2.

Za nieprzebranie przepi-

sów sanitarycznych — Kaleckiego Judeła — Lipowa 19, Neier Chana — Sw. Rocha 5, Rabino-wicza Jankla — Sienkiewicza 11, Welera Marjas — Sienkie-wicza 63, Rabinowicza Eugen-jusza — N. Świat 24, Starobin-cza Mojżesza — N. Świat 24, Chorowickiego Arjeja — Biało-stockańska 1, Kaszela Aroza — Grochowa 2, Kryńskiego Mowszę — N. Świat 22, Orlanowskiego Jankla R. Kościuszki 12, Rudego Berka R. Kościuszki 12.

Za niezapalenie latarki — rume-ros. arcy bramach. — Silew-skiego Michała — Dąbłowska 21, Dobrzańskiego Wacława — R. Kościuszki 17, Paulinę Dr-ling Sobieskiego 32, Szczupaka Mord-ko — Starobojarska 21, Sokół-ską Góldę — Sienkiewicza 48, Gluchowską Jadwigę — War-szawska 45, Annę Paszkiewicz-Plastę 17, Balcerzaka Józefa — Dobra 10, Szustera Fiszla — Pia-sa 1, Woroszyńskiego Jakoba — Giełdowa 7, Bartę Majlach — Za-menhofa 14.

Za niezapalenie bram w parze nosowej — Jankla Miodownika Mostowa 9, Kraczmierskiego Ilię Mostowa 15, Lejbę Szalewiczę Mostowa 5, Sorę Rywkę Waniew-ską — Mazowiecka 27.



najtęższa i największa fabryka pierników w Polsce, założona w r. 1785 — poleca znaną za swej dobroci PIERNIKI TORUŃSKIE. Reprezentanci: Dom Handlowy „CENTROPOL” Warszawa, Daniłowiczowska Nr. 6, Tel. 180-27 i 285-52. Żądać we wszystkich większych sklepach kolonial-nych i cukiernych.

Dr. Leon KRYŃSKI Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-6. Biłystok, ul. Lipowa 35.

Dr. M. KANDEL Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Specjalność choroby skórne, weneryczne i mocznikowe. Leczy i przeprowadza promieniami Rentgena i lampą Karcowa. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-6. Białystok, ul. Sienkiewicza 17.

AMOL
od dawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich Aptekach i drogeriach do nabycia.
AMOL
używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest jro z tego przylemym orze-ściwym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.
AMOL
powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

Kamienie żółciowe ZMIĘKCHA I USUWA
Cholektyza M. NIEBOJEWSKI
Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w supelności ustają. Objawy pętkowe: ból w boku n i dołu pod-sercowym (gdzie schodzą się żebra). Półkolewania w wą rubie. Skłonność do ostrzeczki. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Łężyk onizony. Gorycz i kwas w u-tach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kłask ch. Bóle i zawroty głowy. Si nie zdenerw wanie. Oni-wy podczas ataków: W dołu i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozkładanie żo-bier i parcie na kłask stołową. Brak tchu oraz ból w pierści i kłasko-piersiowej (na przestrzał). Niekie y wymioty żółci, dręszcze, zimne po-ty, żółtaczka. Białych i infamcy użicia
Aptekarz fizyolog M. NIEBOJEWSKI Warszawa, Nowy Świat 1. 1.



Reumatyzm

tak uciążliwy, jak również powodo-wa nie przed bólem przeszywają-cym, dotkliwym, można łatwo usunąć przez zastosowanie

THERMOGÈNE

(THERMOGENE)
Thermogène rozkłada przyjemnie i do-broczynnie ciepło, które natychmiast uwalnia ból. Przyspieszając obieg krwi, usuwa kwas moczowy, który się nagromadził i go wywołuje reumatyzm.
THERMOGÈNE leczy KASZEL, GRZYB, REUMATYZM, KŁUCIE w OKU.
Postrzał (ból łąz-wy), ból gardła, nerw i t. p.
Żąd 6 w aptekach i skł. dach ap-tecznych Biuro „A S M I D A” Złota 14, tel. 224-27. 2254

Dr. NEUMARK Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 popołudn. Biłystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemcewicz).

Meridol
Marka ochronna. Esencja ziołowa Sp. Melisa Comp. marki ochronnej „Meridol”. Znany i ulubiony środek domowy oddaj wielkie usługi przy bólu głowy, rebum reum tyzmu, isz-jas, niedomaganie, żółdka i sezie-bieniu. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główny skład Częstochowa, J. Ordon. Sprzedaj doz w wed. uści Min. Zdr. Publ. 3010

APOLLO
oz s
Najnowsza kreacja
MIA MARY
na obecny sezon,
M. MARA

klasza znakomita rodęczka, a ulubienica świata, we-współczesnym 7 mlu aktowym dramacie pod tytułem

MILÓŚĆ I PIENIĄDZ

Ani odrobiny trudu nie potrzebuje użyć współ-czesna sarenka, aby za cenę blichtru złota, świe-cidel i władzy, słowem za cenę przelotnych kos-koszy M-me Pomadur, wydrzeć najpiękniejszą stronicę życia swego — miłość do której ma każ-dy prawo, nawet naj-biedniejszy, nawet bezdomny.

Przyjęt 7, 8 i 10 w.

Nowoutwarty zakład krawiecki
R. KOROL i M. TOPCZEWSKI 2977
ul. Kniejowa 4.
Przyjmuje wszelkie białe i kolorowe po-cena konkurencyjne. Wykonanie sumienne i skrupu-lne. pp. Urzędni om naraty.

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7. Biłystok, ul. Kilińskiego 11. 8. telefon 243.

„MODERN”
Kasa: 4 pp. Początek: 5-15 pp.
Ceny od 1 złotego.
KOBIETA I PIENIĄDZ
8 aktów życia, miłości i cierpienia.
Wspaniała wystawa—sceny kabaretowe—najnowsze fańce
Genjalna reżyserja — Konkursowa gra.
Ostatnie słowo techniki.

Dr. Aleksander Gurwicz Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Specjalność choroby skórne, weneryczne i mocznikowe. Leczy i przeprowadza promieniami Rentgena i lampą Karcowa. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-6. Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. M. KANDEL Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Specjalność choroby skórne, weneryczne i mocznikowe. Leczy i przeprowadza promieniami Rentgena i lampą Karcowa. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-6. Białystok, ul. Sienkiewicza 17.

Wszelkie ogłoszenia: miejscowa — Złp. 4,50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5,00 — zagraniczna — Złp. 8,00.
Karty ogłoszeń: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — Złp. 0,40, zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej — Złp. 0,16, drobne, za wyraz Złp. 0,12.
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.
Wydawca i Redaktor Antoni Kucharski.
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.